

## **Protokół nr 4/2024**

**posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miejskiej w Stargardzie  
odbytego w dniu 24 lipca i 23 sierpnia 2024 roku.**

Członkowie Komisji obradowali w sali Komisji Rady Miejskiej, Ratusz, Rynek Staromiejski 1 w Stargardzie, w godzinach od 8.15 do 9.10.

**Przewodnicząca Komisji Wanda Nowicka** otworzyła 4 posiedzenie Komisji i powitała osoby uczestniczące w posiedzeniu. Na podstawie listy obecności, stanowiącej **załącznik nr 1** do niniejszego protokołu, stwierdziła, że na stan 5 członków Komisji obecni są wszyscy, a więc jest odpowiednia liczba do prowadzenia prawomocnych obrad.

Zawiadomienia o terminie posiedzenia Komisji skierowane do Prezydenta Miasta oraz aa stanowią kolejno **załącznik nr 2 i 3** do protokołu.

Protokół nr 1/2024 posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji odbytego w dniu 23 maja 2024 roku wyłożony był do wglądu w Biurze Rady Miejskiej. Uwag nie zgłoszono, wobec czego Przewodniczący Komisji przystąpił do głosowania nad przyjęciem protokołu, bez jego odczytywania.

W wyniku głosowania Komisja jednogłośnie (przy 5 głosach za) przyjęła protokół nr 1/2024 posiedzenia Komisji odbytego w dniu 23 maja 2024 roku.

Protokół nr 2/2024 posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji odbytego w dniu 27 maja 2024 roku wyłożony był do wglądu w Biurze Rady Miejskiej. Uwag nie zgłoszono, wobec czego Przewodniczący Komisji przystąpił do głosowania nad przyjęciem protokołu, bez jego odczytywania.

W wyniku głosowania Komisja jednogłośnie (przy 5 głosach za) przyjęła protokół nr 2/2024 posiedzenia Komisji odbytego w dniu 27 maja 2024 roku.

Przewodnicząca odczytała temat posiedzenia Komisji z zawiadomienia o posiedzeniu.

### **Porządek obrad:**

1. Rozpatrzenie skargi z dnia 22.04.2024 roku przekazanej do Rady Miejskiej w Stargardzie przez Wojewodę Zachodniopomorskiego w dniu 2.05.2024 roku.
2. Sprawy bieżące.

Członkowie Komisji otrzymali materiały, które są przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia.

Zgodnie z § 50 ust. 3 Statutu Miasta Stargardu z wnioskiem o zmianę porządku obrad może wystąpić każdy radny, klub radnych i Prezydent Miasta.

Przewodnicząca Komisji zapytała, czy są propozycje co do zmiany porządku obrad Komisji. Propozycji nie zgłoszono. Komisja przystąpiła do realizacji porządku obrad.

**Do punktu 1 – Rozpatrzenie skargi z dnia 22.04.2024 roku przekazanej do Rady Miejskiej w Stargardzie przez Wojewodę Zachodniopomorskiego w dniu 2.05.2024 roku.**

Zawiadomienie o terminie posiedzenia Komisji skierowane do Prezydenta Miasta oraz do osób skarżących wraz ze zwrotnym potwierdzeniem odbioru stanowi kolejno załączniki nr 4, 5 i 6 do protokołu.

Pismo z Kuratorium Oświaty w ww. sprawie stanowi załącznik nr 7 do protokołu.

**Przewodnicząca Komisji Wanda Nowicka** zapoznała obecnych z pismem z Kuratorium. Przewodnicząca dodała, że Komisja po wyjaśnieniach uznała, że szkoła pracuje zgodnie z planem nadzoru pedagogicznego. Do 14 września bieżącego roku szkolnego dyrektor szkoły w oparciu o prawo oświatowe sporządza plan nadzoru pedagogicznego na cały rok szkolny. Do końca sierpnia radzie pedagogicznej i radzie rodziców każdy dyrektor szkoły musi złożyć sprawozdanie z realizacji tego planu nadzoru pedagogicznego. Wychowawca, pani pedagog i pani dyrektor prowadzą działalność szkolną w oparciu o ten dokument. Rada Miejska i Komisja Skarg i Wniosków jest po to, aby stwierdzić czy działania prowadzone są zgodnie z prawem. Komisja wyjaśnia czy coś jest niezgodne z prawem czy wszystkie działania prowadzone są zgodnie z prawem. Ponieważ skarżący odwołali się od pierwotnej decyzji Kuratorium na podstawie której Komisja stwierdziła, że działalność nadzoru pedagogicznego prowadzona jest zgodnie z prawem, Komisja zamknęła tej sprawy tylko czekała na odpowiedź z Kuratorium. Analizując to pismo, Kuratorium po analizie dokumentacji szkolnej też stwierdziło, że nie ma uchybień co do prowadzenia działalności wychowawczej. W mieście nadzór nad szkołami prowadzi Wydział Edukacji. W związku z tym odbyła się rozmowa o całej zaistniałej sytuacji z Dyrektorem tego wydziału. Dyrektor Wydziału Edukacji dzwoniła do skarżących umówić się na spotkanie, ale skarżące były na urlopie. Po powrocie z urlopu skarżące miały się skontaktować z Dyrektorem wydziału, aby uzgodnić termin spotkania. Jeszcze skarżące nie umówiły się na to spotkanie. Na temat tej sprawy były dyskusje, skarżące przedłożyły swój punkt widzenia. Każdy ma inne oczekiwania, dla rodzica najważniejsze jest jego dziecko. Dyrektor z Kuratorium wyjaśnia, że ta degradacja kar to wszystko dyrektor.

**Pełnomocnik skarżącej** podziękował, że Komisja widzi, że skarżącym bardzo zależy na dzieciach i powiedział, że nie chciałby, aby Komisja odniosła wrażenie, że skarżące chcą z kimkolwiek walczyć, czy to z Dyrektorem czy z chłopcem, który ma zachowywać się w niewłaściwy sposób. Skarżące chcą zapewnić tylko swoim dzieciom odpowiednie

warunki dydaktyczne i wychowawcze. Co do kwestii dydaktycznych skarżące nie mają żadnych zastrzeżeń, natomiast te kwestie wychowawcze w przekonaniu skarżących pozostawiają trochę do życzenia, w tym w szczególności zakresie, że dzieci skarżących czują się zagrożone przychodząc do szkoły. Skarżącym zależy przede wszystkim na tym by ta sytuacja się zmieniła. Nie chodzi o to by zastosować wobec chłopca jakiegokolwiek sankcje, chodzi o to by dyrekcja faktycznie zrobiła wszystko co niezbędne do tego by taki stan zapewnić. Ocena zdarzeń, które miały dotychczas miejsce w szkole, czy poza szkołą może być różnie interpretowana. Może być inna perspektywa skarżących, inna perspektywa dyrekcji. Tak samo różnie może być oceniane to, jakie działania podjęła dyrekcja. Czy one są wystarczające, czy wystarczające nie są. Skarżących stanowisko jest jasne. W przekonaniu skarżących te działania nie są wystarczające, a podstawą do takiego twierdzenia jest to, że dzieci skarżących wciąż czują się zagrożone. Stanowisko dyrekcji jest zrozumiałe, że to dyrektor stosuje odpowiednie środki po to by doprowadzić do stanu pożądanego i to dyrektor ocenia czy zastosowane środki są skuteczne, wystarczające, adekwatne czy nie. Pełnomocnik zwrócił uwagę, że statut szkoły w paragrafie 117 w ustępie 2 stanowi, że dyrektor szkoły po otrzymaniu informacji i kwalifikacji danego czynu zwołuje posiedzenie rady pedagogicznej szkoły. Zwołuje, nie może zwołać, zwołuje. Jest to obowiązek dyrektora szkoły, który to obowiązek aktualizuje się w momencie, w którym uczeń szkoły zachowa się w jeden ze sposobów przewidzianych znowu wprost w statucie. Statut stanowi, że podstawą do zainicjowania takich działań jest świadome działanie ucznia stanowiące zagrożenie życia lub skutkujące uszczerbkiem zdrowia dla innych uczniów, świadome fizyczne i psychiczne znęcanie się nad członkami społeczności szkolnej i naruszanie ich godności, wulgarne odnoszenie się do członków społeczności szkolnej, czyny nieobyczajne, notoryczne łamanie postanowień statutu szkoły mimo zastosowania wcześniej środków dyscyplinujących. W przekonaniu skarżących zachowania, które miały dotychczas miejsce, a miało dojść do zdarzeń, że chłopiec ma od tygodni chodzić za synem skarżącej i go nękać, chodzi za nim do biblioteki, do kąpika ciszy, do toalety cały czas go wyzywając oraz poniżając. Stosuje w stosunku do syna skarżącej przekleństwa oraz poniżające epitety. Zabiera mu plecak i go chowa, a kiedy on nie może znaleźć swoich rzeczy naśmiewa się z niego co sprawia mu ogromną radość, co oczywiście jest oceną skarżącej, ale tak przekazuje dziecko. W trakcie przebierania po lekcji basenu, kiedy syn skarżącej jest nagi, chłopiec otwiera drzwi do szatni i krzyczy, żeby przyszli zobaczyć i używa brzydkich słów. Chłopiec prześladuje syna skarżącej nawet gdy ten po szkole idzie do domu, ubliża mu, wyzywa używając do tego przekleństw. Syn zapytany przez skarżącą o powód dlaczego tego wcześniej nie powiedział. Syn skarżącej odpowiedział, że chłopiec powiedział mu, że jak komukolwiek, cokolwiek powie to go pobije i zabije. Pełnomocnik dodał, że rozumie, że Komisja nie jest od tego, żeby weryfikować czy takie zdarzenia miały miejsce czy nie i tego nie oczekuje. Natomiast w przekonaniu skarżących zachowania, które sprawozdały im dzieci, a chodziło tylko o syna skarżącej, bo do córki skarżącej są innego rodzaju zachowania, te zachowania odpowiadają tym sytuacjom wskazanym w statucie, które to zachowania powinny doprowadzić do zainicjowania przez panią dyrektor działań zmierzających do podjęcia

przez radę pedagogiczną uchwały o rozpoczęciu procedury karnego przeniesienia chłopca do innej szkoły. Rozpoczęciu procedury, nie podjęciu decyzji o tym, że należy przenieść, ale chociaż zainicjowaniu procedury, w której rada pedagogiczna, a nie dyrektor oceni czy środki, które zostały zastosowane są wystarczające czy nie. Pełnomocnik otrzymał informację od pani dyrektor, że to ona ocenia skuteczność tych środków, natomiast zwraca uwagę, że w momencie zainicjowania tej procedury znowu zgodnie ze statutem to wychowawca klasy informuje radę pedagogiczną o zastosowanych dotychczas środkach i to rada pedagogiczna dokonuje oceny czy te środki są wystarczające. Mając na względzie to, że zachowania, których miał się dopuszczać chłopiec zostały zgłoszone dyrekcji, a procedura przewidziana w statucie nie została zainicjowana, wydaje się, jest przekonanie, ale ostrożnie mówiąc wydaje się, że doszło do naruszenia statutu w tym zakresie. Dyrekcja, która jeszcze nie odpowiedziała na drugie pismo pełnomocnika, mając na względzie pierwsze pismo, które otrzymał, żadnych działań podjąć nie zamierza. W związku z tym pełnomocnik przedłożył kopie trzech pism: pismo pełnomocnika do dyrekcji, odpowiedź dyrekcji do pełnomocnika i ponowienie pisma pełnomocnika do dyrekcji z wytłumaczeniem dlaczego uważa, że powinna zostać wszczęta określona procedura. Poprosił Komisję o wzięcie tego pod uwagę dokonując oceny. Pełnomocnik powiedział, że w razie gdyby Komisja potrzebowała jakichkolwiek dodatkowych informacji, dodatkowych wyjaśnień to służy pomocą, natomiast stanowisko pełnomocnika jest jednoznaczne i uważa, że procedura powinna zostać wszczęta, że to rada pedagogiczna powinna podjąć decyzję czy środki były wystarczające czy nie i jeżeli rada pedagogiczna uznałaby, że środki są niewystarczające by podjęła stosowną uchwałę w tym zakresie.

**Skarżąca** powiedziała, że zgadza się z tym co powiedział pan mecenas.

**Przewodnicząca Komisji Wanda Nowicka** powiedziała, że nie ma obecnej pani Dyrektor, bo gdyby była to odniosłaby się do tego chociażby statutu dotyczącego zwołania rady pedagogicznej i rozpoczęcia wszczęcia tej procedury. Przewodnicząca dodała, że jest przekonana, że w nowym planie nadzoru pedagogicznego, będą ujęte takie formy pracy, spotkania z dziećmi, zajęcia i zadania, które będą miały poprawić wręcz naprawić sytuację dotyczącą relacji dzieci. W planie wychowawcy szkoły muszą być ujęte na nowy rok szkolny działania, które będą miały za zadanie wpłynąć na polepszenie sytuacji. To są dzieci one się szarpią, ale mówią, że się bawią. W sytuacji dzieci, o czym mówiły skarżące to nie są już zabawy. Nie może być tak, żeby kolega do kolegi tak się zwracał.

**Pełnomocnik skarżącej** powiedział, że na pewno zostaną podjęte jakieś działania przez dyrekcję i tutaj nie ma żadnych wątpliwości. Ta procedura, o której mówił jest całkowicie od tego niezależna, a statut przewiduje zwołanie, w momencie kiedy już dyrekcja poweźmie odpowiednią informację, więc nie w oczekiwaniu na kolejny rok szkolny, tylko w momencie w którym powzięta została informacja powinno dojść do zwołania. To statut tak stanowi, to nie jest wymysł pań w tym zakresie.

**Zastępca Prezydenta Miasta Ewa Sowa** powiedziała, że pełnomocnik zacytował tylko fragment statutu, a w statucie jest też rozdział, który mówi o karach i narodach ucznia. W każdej sytuacji jest pewna hierarchia stosowanych kar. W stosunku do chłopca to zostało zachowane. On miał obniżone sprawowanie. Jest to dziecko 11-to letnie, dziecko, które ma opinię, orzeczenie o pewnych specyficznych swoich niedyspozycjach zachowania. To co napisał kurator, że to dyrektor ocenia sytuację, zastosowania kar i żeby to było skuteczne wobec ucznia. Ta sytuacja jest bardzo trudna. Przeniesienie karne ucznia ze szkoły do szkoły w mieście od kilku lat nie miało miejsca. Jest obowiązek szkolny dziecka i jest obowiązek zastosowania takiego procesu i naprawczego i terapeutycznego, który będzie skuteczny w obu przypadkach. Zdaniem Zastępcy Prezydenta dyrektor nie zwołał tej rady ponieważ podjął działania zgodne z procedurami to jest rozeznanie sytuacji zastosowanie gradacji kar i obserwowania czy kary te przynoszą skutek. Rodzice powiedzieli, że w pewnym stopniu zachowanie chłopca zmieniło się, tylko był ten fakt uderzenia dziewczynki w twarz.

**Skarżąca** powiedziała, że tak, po czym one znów zaczęły się pojawiać.

**Zastępca Prezydenta Miasta Ewa Sowa** powiedziała, że terapia psychologiczna i zmiany w zachowaniu, jeżeli jest zachowanie z pewnymi deficytami, zaburzeniami to nie jest efekt jednego czy dwóch spotkań. To jest pewien sposób funkcjonowania emocji dziecka. Dziecko z zaburzonym zachowaniem funkcjonuje w taki sposób odmienny. Osoba najpierw ma refleksje, później działanie, u dziecka z zaburzonym zachowaniem jest najpierw działanie, później refleksja. Nad tym z dzieckiem pracuje psycholog czy terapeuta. I taką terapię dziecko zostało objęte. To jaka jest skuteczność wymaga trochę czasu. Komisja ma powiedzieć czy dyrektor podjął decyzję czy zaniedbał pewnych spraw. Do oceny merytorycznego działania jest kuratorium. Kurator nie wydał jednoznacznej opinii, że pewne rzeczy zostały zaniechane czy źle zinterpretowane. Te decyzje zostały podjęte w hierarchii działań. Wychowanie nie polega tylko na karaniu, to jest terapia, to jest też nagroda.

**Pełnomocnik skarżącej** powiedział, że Zastępca Prezydenta ma absolutną rację, że statut szkoły przewiduje odpowiednie w cudzysłowie sankcje, które mogą być zastosowane do ucznia, które są innymi sankcjami niż te, o których mówił pełnomocnik.

**Zastępca Prezydenta Miasta Ewa Sowa** powiedziała, że ta kara musiała być zatwierdzona przez radę pedagogiczną.

**Pełnomocnik skarżącej** powiedział, że w sytuacjach wyjątkowych wyszczególnionych w statucie, o których mówił powinna zostać wszczęta procedura, o której wspominał niezależnie od tego czy inne środki były wcześniej zastosowane, bo w ramach tej procedury rada pedagogiczna na podstawie ustaleń poczynionych przez wychowawcę podejmuje decyzję czy zastosowane dotychczas środki są wystarczające czy nie. To nie jest procedura stanowiąca sankcję dla małoletniego i na

tej sankcji nie zależy. Chodzi o to by ktoś inny jeszcze, ciało jakim jest rada pedagogiczna dokonał oceny czy podjęte czynności są adekwatne czy nie. Nie chodzi o automatyczne wydalenie, bo nie ma takiej procedury w statucie. Chodzi tylko o podjęcie weryfikacji przez organ, który do tego jest powołany czyli radę pedagogiczną.

**Zastępca Prezydenta Miasta Ewa Sowa** powiedziała, że aby ocenić czy zostały one skutecznie zastosowane, to po obniżeniu zachowania jest potrzebny czas, żeby uznać czy ta skuteczność zaistniała czy nie. To jest proces wychowawczy i terapeutyczny to nie są działania nakazujące i zakazujące. Zastępca Prezydenta Miasta dodała, że myśli iż zarówno na tej radzie pedagogicznej, gdzie ocena została obniżona, teraz do następnego spotkania gdzie omawiane są zachowania uczniów. To są też takie spotkania zespołu wychowawczego, gdzie takie przypadki są omawiane, to są zespoły przedmiotowe, które są formą posiedzeń rady pedagogicznej. Są one w podziale na grupy wiekowe, czy problemowe. One się w szkole odbywają nagminnie. To są też takie sytuacje gdzie to się omawia i podejmuje decyzje. To nie musi być zwołana cała rada pedagogiczna, to może być również praca w zespole przedmiotowym, to może być zespół wychowawczy, który w szkole działa, to mogą być spotkania z grupą nauczycieli, która z danym uczniem też pracuje. To do czego odwołał się pełnomocnik to jest stricte przeniesienie karne ucznia, wydalenie go ze szkoły. Zastępca Prezydenta dodała, że o ile się nie myli to takie przeniesienie musi być za zgodą też dyrektora drugiej szkoły. To jest też sprawa, która wymaga pewnego procesu.

**Przewodnicząca Komisji Wanda Nowicka** powiedziała, że na tym pierwszym spotkaniu też ten fakt był omawiany i mówiono, że to jest tak jakby przeniesienie karne, więc ten dyrektor szkoły, który bierze to dziecko, to on swojego, który też ma swoje problemy daje do tej drugiej szkoły i nigdy nie ma pewności jak zachowa się ten drugi uczeń, który został też karne przeniesiony z innej szkoły.

**Pełnomocnik skarżącej** powiedział, że nie ma takiej procedury, że trzeba się wymienić między szkołami więc to nie jest takie oczywiste. Chodzi o zainicjowanie procedury w sytuacji stwierdzonej w statucie, wyjątkowej i niezależnie od tego czy były stosowane środki czy nie. Ten proces, który miałby zachodzić nie ma znaczenia, chodzi o to by rada pedagogiczna dokonała oceny.

**Radna Joanna Hamera-Szczerba** powiedziała, że jej zdaniem dyrektor szkoły jest przede wszystkim zobowiązany zapewnić ciągłość nauczania i ciągłość pracy szkoły. Jeżeli pełnomocnik zwraca uwagę na ten zapis, że w przypadku zgłoszenia przez wychowawcę jakiegoś problemu, dyrektor musi zwołać radę przy kilkuset uczniach w szkole, to stosując literalnie statut, dyrektor musiałby cały czas zwoływać radę, czyli ciągłość pracy byłaby zaburzona. Klasa jest objęta nadzorem pedagogicznym, więc w momencie kiedy następuje eskalacja, kwestia rozwojowa, naukowa czy terapeutyczna to jest ślimak. Jest dobrze, dobrze, nagle wpadnięcie w dół. Jest regres w procesie, następuje progres. Tu nikt tych dzieci nie pozostawił bez opieki. Oczekiwanie, że pani dyrektor w przypadku każdej sytuacji będzie zwoływała radę pedagogiczną, żeby zadać innym pedagogom pytanie czy postępowanie jest słuszne to powoduje, że

powinien być dodatkowy dyrektor, który będzie zajmował się tylko tą sytuacją, bo pani dyrektor nie jest w stanie prowadzić innej pracy w szkole.

**Zastępca Prezydenta Miasta Ewa Sowa** powiedziała, że zagrożenia życia lub zdrowia.

**Pełnomocnik skarżącej** powiedział, że nieprawda.

**Prezydent Miasta Rafał Zając** powiedział, że mecenas cytuje przepis statutu szkoły, który jest podstawą do postawienia jakiegoś rodzaju zarzutu w stosunku do działań dyrektora, że nie podjął procedury, która jest w statucie opisana i na pewno trzeba to wyjaśnić. Prezydent dodał, że odnosi wrażenie, iż mecenas cytuje ten zapis statutu stosując wyłącznie tą wykładnię literalną tego fragmentu. Gdyby dyrektor szkoły tej sprawy nie podniósł w ogóle na posiedzeniu rady pedagogicznej, gdyby sprawa tego ucznia nie była omawiana to można by się zastanawiać, że przy spełnieniu tych przesłanek do spotkania rady pedagogicznej powinno dojść. Natomiast jeśli rada pedagogiczna sprawę tego ucznia miała postawiona na posiedzeniu i ta sprawa była przedyskutowana i ta rada pedagogiczna podjęła określone decyzje, nie rozpoczynając procedury przeniesienia, to jednak ten element spełnienia pewnych obowiązków statutowych został jednak dopełniony. To trzeba ocenić, trzeba przeanalizować. Trzeba poprosić panią dyrektora o odniesienie się.

**Przewodnicząca Komisji Wanda Nowicka** powiedziała, że z tego co pamięta na tym wcześniejszym spotkaniu pani psycholog, pani pedagog, pani dyrektor mówiły, że w szkole działają zespoły, jest zespół wychowawczy. Były omawiane, żeby objąć terapią chłopca i całą klasę. Zespół wychowawczy jest elementem rady pedagogicznej, bo to są ci sami nauczyciele.

**Pełnomocnik skarżącej** powiedział, że dziś była mowa o pewnym procesie psychologiczno-pedagogicznym, który musi trwać. Poprosił, aby zwrócić uwagę, że skarżące nie mają nic przeciwko trwającemu krócej czy dłużej procesowi psychologiczno-pedagogicznemu stosowanego do chłopca. Chodzi tylko o to, że skarżące obawiają się, że niedługo tego typu rodzaju postępowanie będzie musiało być stosowane w stosunku do ich własnych dzieci. Zadaniem szkoły jest stworzenie warunków, w których nie jedno a wszystkie dzieci będą w stanie odpowiednio w tej szkole funkcjonować. W sytuacji, w której już teraz dzieci wymagają pomocy psychologicznej, w związku z istniejącą w szkole sytuacją, obawa pełnomocnika jest taka, że w przypadku braku bardziej radykalnych działań, nie chodzi o karanie, sankcjonowanie kogokolwiek, może wydarzyć się tragedia.

**Przewodnicząca Komisji Wanda Nowicka** podziękowała za przybycie i poinformowała, że .

**Komisja** dokona ustalenia terminu następnego posiedzenia Komisji zgodnie z przepisami prawa w tym zakresie.

Na tym posiedzenie Komisji zakończono. Przewodnicząca Komisji podziękowała wszystkim za udział w obradach 4 posiedzenia Komisji odbytego w dniu 24 lipca 2024 roku.

Protokół sporządziła:

Inspektor

Dagmara Synenko

**Przewodnicząca Komisji**

**Wanda Nowicka**

**W dniu 23 sierpnia 2024 roku Komisja Skarg, Wniosków i Petycji wznowiła posiedzenie** – obecnych 4 członków Komisji, zgodnie z listą obecności stanowiącą załącznik nr 8 do protokołu. Członkowie Komisji obradowali w Ratuszu, w sali posiedzeń Komisji Rady Miejskiej, Rynek Staromiejski 1 w Stargardzie, w godzinach od 8.15 do 10.45.

**Nieobecna radna: Monika Kirschenstein.**

**Przewodnicząca Komisji Wanda Nowicka wznowiła posiedzenie Komisji.**

Protokół nr 3/2024 posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji odbytego w dniach 7, 11 i 18 czerwca 2024 roku wyłożony był do wglądu w Biurze Rady Miejskiej. Uwag nie zgłoszono, wobec czego Przewodniczący Komisji przystąpił do głosowania nad przyjęciem protokołu, bez jego odczytywania.

W wyniku głosowania Komisja jednogłośnie (przy 4 głosach za) przyjęła protokół nr 3/2024 posiedzenia Komisji odbytego w dniach 7, 11 i 18 czerwca 2024 roku.

**Porządek obrad:**

1. Kontynuacja rozpatrzenia skargi z dnia 22.04.2024 roku przekazanej do Rady Miejskiej w Stargardzie przez Wojewodę Zachodniopomorskiego w dniu 2.05.2024 roku.
2. Sprawy bieżące.

Członkowie Komisji otrzymali materiały, które są przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia.

Zgodnie z § 50 ust. 3 Statutu Miasta Stargardu z wnioskiem o zmianę porządku obrad może wystąpić każdy radny, klub radnych i Prezydent Miasta.

Przewodnicząca Komisji zapytał, czy są propozycje co do zmiany porządku obrad Komisji.



**Prezydent Miasta Rafał Zając** zaproponował, aby do dzisiejszego porządku obrad wprowadzić w punkcie 2 rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości stawki tej opłaty. W dalszej kolejności omówić projekty uchwały wynikające z porządku obrad sierpniowej sesji.

**Przewodnicząca Komisji Wanda Nowicka** przystąpiła do głosowania nad zmianą porządku obrad polegającą na rozpatrzeniu w punkcie 2 projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości stawki tej opłaty, w punkcie 3 spraw bieżących.

**Komisja** jednogłośnie (przy 4 głosach za) dokonała zmiany porządku obrad polegającej na rozpatrzeniu w punkcie 2 projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości stawki tej opłaty, w punkcie 3 spraw bieżących.

**Zmieniony porządek obrad:**

1. Kontynuacja rozpatrzenia skargi z dnia 22.04.2024 roku przekazanej do Rady Miejskiej w Stargardzie przez Wojewodę Zachodniopomorskiego w dniu 2.05.2024 roku.
2. Projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości stawki tej opłaty.
3. Sprawy bieżące.

Więcej propozycji nie zgłoszono. Komisja przystąpiła do realizacji zmienionego porządku obrad.

**Do punktu 1 – *Kontynuacja rozpatrzenia skargi z dnia 22.04.2024 roku przekazanej do Rady Miejskiej w Stargardzie przez Wojewodę Zachodniopomorskiego w dniu 2.05.2024 roku.***

Odpowiedź Dyrektor Szkoły na pismo stanowi załącznik nr 9 do protokołu.

**Przewodnicząca Komisji Wanda Nowicka** powiedziała, że do Komisji wpłynęło pismo od Dyrektora Szkoły. Komisja rozmawiając z panią Dyrektorem, po przeanalizowaniu tego pisma, może stwierdzić, że rada pedagogiczna, która odbyła się 12 czerwca 2024 roku, rada klasyfikacyjna uczniów dokonała klasyfikacji uczniów klasy gdzie chodzą dzieci. W wyniku tej klasyfikacji chłopiec uzyskał ocenę poprawną z zachowania i średnią ocen 4,36. Pismo z kancelarii wpłynęło do szkoły 13 czerwca 2024 roku, czyli po odbytej już radzie. Na radzie klasyfikacyjnej nauczyciele uczący w klasie, wychowawca nie wnioskował o obniżenie oceny. Nie było motywowanej oceny ponieważ tylko ocena naganna jest motywowana. Pani Dyrektor w piśmie poinformowała, że w związku z tym, że rada pedagogiczna odbędzie się 26 sierpnia 2024 roku, przedstawi problem wynikający z pisma od pana z kancelarii. Rada pedagogiczna jeżeli podejmie decyzję

wszczęcia postępowania o przeniesieniu ucznia, to taka rada odbędzie się. Natomiast jeżeli rada pedagogiczna uzna, że czyny i sytuacja jaka panuje w klasie to nie powód do przenoszenia ucznia z klasy, to wtedy będzie to decyzja rady pedagogicznej. W nowym roku szkolnym będą prowadzone tak działania w klasie, żeby na to zwrócić uwagę, bo to nie jest tylko problem tej trójki dzieci. Praca szkoły w przyszłym roku szkolnym, tak jak i ta końcówka poprzedniego roku szkolnego, będzie polegała na naprawie tych relacji. Bo to nie może tak być, że ci uczniowie takie relacje między sobą będą mieli.

**Pełnomocnik skarżącej** powiedział, że nie widział tego pisma, w związku z czym trudno się do niego jednoznacznie ustosunkować. Dodał, że jeżeli dobrze rozumie to 26 sierpnia 2024 roku odbędzie się rada pedagogiczna i na tej radzie pedagogicznej zostanie rozpatrzona sprawa tego w cudzysłowie konfliktu pomiędzy chłopcem, a dziećmi skarżącymi.

**Przewodnicząca Komisji Wanda Nowicka** powiedziała, że nie, że jeśli rada pedagogiczna podejmie decyzję.

**Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 11 Jolanta Faryńska** powiedziała, że gdy rada podejmie decyzję o wszczęciu procedury karnego przeniesienia. Zgodnie z paragrafem 116 rada pedagogiczna może podjąć uchwałę rozpoczęcia procedury karnego przeniesienia do innej szkoły. Jeżeli rada powie tak, to wszczęta zostanie procedura i najprawdopodobniej, o ile dobrze pamięta do 11 września na kolejnej radzie pedagogicznej to zostanie przeprowadzone. Jeżeli rada powie, że nie będzie wszczęta taka procedura, uważa sprawę za zakończoną, jeżeli chodzi o procedurę przeniesienia.

**Pełnomocnik skarżącej** powiedział, że ma jasną deklarację, że pani Dyrektor zdecyduje się podjąć kroki zmierzające do tego by rada pedagogiczna podjęła decyzję w tym zakresie.

**Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 11 Jolanta Faryńska** powiedziała, że tak.

**Pełnomocnik skarżącej** powiedział, że to jest bardzo dobra informacja. Zapytał czy niezależnie od tego w jaki sposób zakończy się procedura przewidziana w paragrafie 116 i kolejnych statutu, rozważane jest skorzystanie z możliwości przewidzianych w paragrafie 114 statutu, konkretniej zaś z możliwości przewidzianej w paragrafie 114, ustęp 3, punkt 8, to znaczy procedurę przeniesienia do równoległej klasy, w sytuacji której i tu wyraźnie wynika ze statutu, dochodzi do powtarzających się zachowań, za które udzielono niższe kary, stosowana jest przemoc wobec uczniów w formie agresji psychicznej i fizycznej.

**Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 11 Jolanta Faryńska** powiedziała, że pełnomocnik powołuje się na przepisy, które są w paragrafie 114, rodzaje kar stosowanych wobec uczniów oraz tryb odwołania się od kary. Zasada jest taka, te kary zaczynają się z początkiem roku szkolnego od początku, a nie idą dalej. On został za ten rok oceniony.

Gdyby szkoła wobec każdego ucznia szła tak od czwartej klasy to 80% uczniów trzeba by było przenosić do innych klas, a to też jest problem. Dyrektor dodała, że nie zakłada, że ten uczeń będzie zasługiwał na takie kary, bo nie może czegoś takiego zrobić jako nauczyciel, wychowawca, pedagog. Skazanie ucznia z góry, z dniem 1 września, to postawienie go na przegranej pozycji. Stosowanie kar odbywa się zgodnie ze statutem. Jeżeli dyrektor zacznie od kary, która jest praktycznie na końcu to coś tu jest nie tak. Dyrektor nie zakłada, że on się będzie zachowywał tak samo, albo gorzej. Zakłada, że on będzie zachowywał się lepiej, a jeżeli widzi poprawę to też musi to docenić. Dyrektor powiedziała, że nie wie co będzie i żadnych deklaracji w tej sprawie złożyć nie może. Każdym uczniom, nawet najgorszym pod względem zachowania, zawsze stara się dostrzegać dobro.

**Prezydent Miasta Rafał Zając** powiedział, że ta dyskusja jest dobra i potrzebna, ale przedmiotem obrad komisji jest rozpatrzenie skargi na działalność dyrektora szkoły za to co się wydarzyło, a nie uzgadnianie procedur postępowania na przyszłość.

**Pełnomocnik skarżącej** zapytał, czy w poprzednim roku szkolnym dyrektor rozważała przeniesienie chłopca do równoległej klasy, właśnie chociażby za znęcanie się nad innymi w formie agresji psychicznej i fizycznej. Te zachowania, które zostały wykazane przez skarżące wyraźnie sugerują, że takie znęcanie ma miejsce. Statut przewiduje faktycznie gradację kar i statut wyraźnie wskazuje w jakich sytuacjach poszczególne kary powinny być, niekiedy wprost, że w tych sytuacjach, a nie innych, a niekiedy w szczególności powinny być stosowane w pewnych sytuacjach. Sytuacja określana jako znęcanie się nad innymi jest sytuacją wyraźnie wymienioną w punkcie 8 i żadna inna kara przewidziana w paragrafie 114 nie przewiduje możliwości jej zastosowania w przypadku tak daleko idącego pogwałcenia obowiązków ucznia, a przy okazji pogwałcenia praw innych uczniów. W związku z tym pytanie czy w poprzednim roku szkolnym rozważała pani Dyrektor i dlaczego tego rodzaju sankcje nie została zastosowana.

**Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 11 Jolanta Faryńska** powiedziała, że nie, nie rozważała przeniesienia. Najpierw trzeba dziecku pomóc, a później ewentualnie stosować kary.

**Przewodnicząca Komisji Wanda Nowicka** powiedziała, że uczeń został poddany najpierw terapii, a na efekt terapii nie można po tygodniu powiedzieć, czy terapia ze specjalistą przynosi już jakieś rezultaty. W związku z czym to wszystko toczyło się jeszcze do końca roku szkolnego.

**Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 11 Jolanta Faryńska** powiedziała, że nawet prawo karne daje szansę przestępcy. Dodała, że jeśli zastosuje najwyższy czy prawie najwyższy w cudzysłowie wymiar kar, to co później.

**Przewodnicząca Komisji Wanda Nowicka** powiedziała, że brane też jest pod uwagę, że to jest uczeń 4 klasy.

**Skarżąca** zapytała czy brany jest też pod uwagę stan psychiczny dzieci skarżących czy tylko skupia się na stanie fizycznym tego chłopca.

**Przewodnicząca Komisji Wanda Nowicka** powiedziała, że brany jest pod uwagę.

**Radny Mieczysław Skawiński** powiedział, że komisja się skupia nad procedurą.

**Pełnomocnik skarżącej** powiedział, że to pytanie jest dobre, tylko może sprecyzować. Pełnomocnik zapytał czy w poprzednim roku szkolnym zadbano o to, aby dzieci skarżących zostali odpowiednio zabezpieczeni tak pod względem psychicznym jak i fizycznym, żeby móc normalnie funkcjonować w szkole do której uczęszczają. Pytanie to jest o tyle pożądane, że jak było wspomniane na poprzedniej komisji dzieci w związku z sytuacją w szkole muszą być poddane terapii psychologicznej bo po prostu nie wytrzymują tego napięcia, które jest związane z potencjalnymi, nowymi wydarzeniami, które mogą się wydarzyć w przyszłości.

**Skarżąca** powiedziała, że boją się po prostu iść do szkoły.

**Pełnomocnik skarżącej** powiedział, że dotyczy to także poprzedniego roku szkolnego. Zdarzenia o których jest mowa opisywane są od września poprzedniego roku, aż do końca czyli do czerwca roku 2024.

**Przewodnicząca Komisji Wanda Nowicka** powiedziała, że pani Dyrektor w piśmie, które wcześniej do komisji przedstawiła opisała, że odbywały się tak jak wychowawca planuje i widzi jak jest jakiś problem w klasie, czyli rozmowy z psychologiem, zaproszony był policjant. Szkoła to co miała zaplanowane to realizowała. Zadaniem Komisji nie jest ocenianie czy szkoła dobrze pracowała, tylko czy to było zgodnie z procedurą, zgodnie ze statutem. Dzisiaj już wiadomo, że rada klasyfikacyjna zgodnie ze statutem odbyła się 12 czerwca, pani Dyrektor dziś zadeklarowała, że na radzie pedagogicznej 26 sierpnia przedstawi członkom rady pedagogicznej ewentualnie rozpatrzenie, a właściwie wszczęcie postępowania przeniesienia. Jeżeli rada pedagogiczna uzna, że to nie jest powód, żeby przenosić ucznia to sprawa będzie uważana za zamkniętą.

**Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 11 Jolanta Faryńska** powiedziała, że co wcale nie oznacza, że nie byli i nie będą objęci pomocą. Każda pomoc psychologiczna, w każdej szkole może być udzielana na wniosek ucznia, nauczyciela, wychowawcy, rodzica. Nie ma żadnego problemu i jeżeli rodzic uzna, że taka, a nie inna pomoc jest potrzebna wystarczy zgłoszenie. Podjęto działania prowadzenia takich zajęć socjoterapeutycznych dla całej klasy przez specjalistę i to będzie kontynuowane. Jeżeli rodzice uznają, że pomoc psychologa jest konieczna od pierwszego dnia, prosi o informację do psycholog i tak będzie.

**Zastępca Prezydenta Miasta Ewa Sowa** powiedziała, że jednym z ustaleń poprzednich spotkań było to, że Wydział Edukacji pomoże w ustaleniu drogi realizacji oczekiwań i potrzeb rodziców.

**Pełnomocnik skarżącej** zapytał, w jaki sposób szkoła podejmowała działania zmierzające do tego by odseparować w jakiś sposób od siebie uczniów co do których były zgłaszane informacje o pewnych nieprawidłowościach i jak zapobiec próbowała szkoła sytuacjom, w których na przykład syn skarżącej był poklepywany po pośladkach przez chłopca, jak zapobiegała czy próbowała zapobiegać sytuacjom, w których podczas lub po zajęciach, kiedy syn skarżącej był nago, były otwierane drzwi do szatni i chłopiec krzyczał do innych uczniów żeby zobaczyli grubą dupę, w jaki sposób szkoła zapobiegała czy próbowała zapobiegać temu by nie doszło do uderzenia córki skarżącej w twarz. Zabezpieczenie psychologiczne rozumie, a jak były w takim razie podejmowane próby zabezpieczenia nietykalności fizycznej, ale także innych dóbr dzieci skarżących.

**Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 11 Jolanta Faryńska** powiedziała, że pełnomocnik porusza bardzo dużo problemów, bo mówi o klepięciu syna skarżącej i uderzeniu w twarz córki skarżącej. Te sprawy były już wyjaśniane. Na każdej przerwie pełnione są dyżury. Jeżeli nauczyciel tego nie widzi, a ma prawo nie widzieć, uczniów jest wielu, nauczycieli dużo mniej, to uczeń w każdej chwili może taką sprawę zgłosić i od razu wyciągane są konsekwencje, prowadzi się odpowiednie działania. Jeżeli chodzi o basen, o natryski, o szatnię to jest problem bardzo złożony. Nauczyciel tak na prawdę nie może wchodzić przyglądać się dzieciom jak się myją i przebierają, szczególnie teraz gdy wprowadzono standardy ochrony małoletnich bo jeszcze zostanie oskarżony o pedofilię. Więc to nie jest takie proste rozwiązanie. Nauczyciel też jest w pobliżu, ale nie zawsze słyszy. Jeżeli uczeń nie zgłasza problemu to nie jest się w stanie dojrzeć wszystkiego. Uczniowie wiedzą, że jeżeli zgłaszają, to jest reakcja. Problemy w relacji uczeń uczeń są na każdym poziomie i między wieloma uczniami. Wystarczy zgłoszenie i uczniowie wiedzą, dostają taką informację od pedagoga, wychowawcy, że jak dzieje się coś złego, żeby przyjść, powiedzieć. Uczniowie uważają, że jest to donosicielstwo. Tłumaczy się, że nie można tego w ten sposób traktować.

**Pełnomocnik skarżącej** powiedział, że w takim razie informacja, którą otrzymał od dyrektora to jest informacja, którą interpretuje w sposób następujący. Muszę poczekać, aż ktoś poklepie po pupie, uderzy w twarz, bo dopiero wtedy ktoś zareaguje.

**Radna Joanna Hamera-Szczerba** powiedziała, że w tym momencie zaczyna się wchodzenie w interpretację, a każdy może interpretować inaczej. Radna zapytała ilu uczniów jest w szkole i ilu nauczycieli.

**Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 11 Jolanta Faryńska** powiedziała, że w zeszłym roku było ponad 650 uczniów i ponad 50 nauczycieli.

**Pełnomocnik skarżącej** zapytał, ilu uczniów zgłosiło takie zachowanie jak te, które są tutaj.

**Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 11 Jolanta Faryńska** powiedziała, że jeśli chodzi o uderzenia w twarz, klepnięcia po pupie to nie było więcej takich zgłoszeń.

**Pełnomocnik skarżącej** powiedział, że jest trójka uczniów co do których trzeba było podjąć działania.

**Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 11 Jolanta Faryńska** powiedziała, że natomiast bójkę to, że ktoś kogoś uderzył, to że ktoś kogoś kopnął zdarzały się.

**Przewodnicząca Komisji Wanda Nowicka** powiedziała, że szkoła podejmowała działania. To co w maju było powiedziane na komisji, kiedy była pani pedagog że te dzieci nie tylko się szturczą poklepują, ale też się bawią. W maju na komisji jedna czy druga skarżąca powiedziała, że sytuacja czasami poprawia się, że dzieci się bawią razem.

**Skarżąca** powiedziała, że poprawia się nie oznacza, że się bawią razem. Poprawia się oznacza, że dziecko skarżącej nie jest wyzywane od suk. Dodała, że na pierwszym posiedzeniu w maju pani Dyrektor powiedziała skarżącym oraz radnym, że jeżeli dojdzie do karnego wydalenia chłopca ze szkoły to Dyrektor dostanie tak zwane kukułcze jajo czyli dostanie ucznia z innej szkoły, który może być jeszcze gorszy. Pani Wiceprezydent była przy tym i z tego co wnioskowała skarżąca po pierwszym posiedzeniu pani Wiceprezydent jest związana w jakiś tam sposób zawodowo z oświatą. Skarżąca chciałaby wiedzieć skąd ten przepis został wzięty i dlaczego skarżące oraz radnych okłamano, że taka procedura jest.

**Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 11 Jolanta Faryńska** powiedziała, że myśli, że jest to troszeczkę gra słów i mówiła o tym, że procedura jest w statucie. Natomiast mówiła o takich czasami niepisanych zasadach. Dodała, że pracuje trochę lat, miała różne sytuację, różnych miała uczniów, nigdy nikt nie zawnioskował o karne przeniesienie bo zawsze starano się z tym pracować. W tej chwili nie ma to żadnego znaczenia.

**Skarżąca** powiedziała, że ma znaczenie ponieważ Dyrektor jako osoba, która rządzi szkołą mówi takie informacje, wprowadzając w błąd i dając przeświadczenie, że można wpaść z deszczu pod rynnę zaczyna pokazywać, że może powinna skarżąca dać sobie spokój z tym i pozwalać na to, aby dalej córka była traktowana tak jak jest traktowana.

**Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 11 Jolanta Faryńska** powiedziała, że cały czas mówi o tym, że trzeba pracować nad relacjami. To o czym mówiła, mówiła to w innym kontekście. Dodała, że przyjęła w tym roku nowych uczniów do szkoły, nie tylko do pierwszej klasy i nie wie kto przyszedł, nie wie jakie będą problemy, natomiast wie, że procedura karnego przenoszenia uczniów w ogóle, nie jest procedurą prostą. Nigdy do szkoły Dyrektor nie przyszedł uczeń z karnego przeniesienia. Dyrektor powoływała się na

doświadczenia jeszcze z gimnazjum, kiedy czasami z dyrektorami między sobą ustalano przeniesienie za zgodą rodzica po to, aby zmienić środowisko ucznia.

**Skarżąca** powiedziała, że to rozumie i docenia to co Dyrektor mówi jednak słowa na pierwszym posiedzeniu rady były tak dosadne, że Przewodnicząca Komisji na drugim spotkaniu przy pełnomocniku o tym samym powiedziała, że jest to procedura skomplikowana polegająca na tym, że się dostaje ucznia za ucznia. Więc to nie jest tak, że to skarżąca zrozumiała to w opaczny sposób.

**Zastępca Prezydenta Miasta Ewa Sowa** zapytała, ile w poziomie jest klas czwartych.

**Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 11 Jolanta Faryńska** powiedziała, że 4.

**Zastępca Prezydenta Miasta Ewa Sowa** powiedziała, że w każdej klasie jest na pewno dziecko z jakimiś problemami większymi czy mniejszymi. Każdy wychowawca i w każdej sytuacji można zawnioskować o przeniesienie karne dziecka do klasy sąsiedniej.

**Pełnomocnik skarżącej** poprosił, żeby nie wprowadzać w błąd, to nie jest prawda bo to jest niezgodne ze statutem. Statut przewiduje sytuację, w których jest możliwość wnioskowania przeniesienia, to nie jest tak, że każdego.

**Zastępca Prezydenta Miasta Ewa Sowa** powiedziała, że chce powiedzieć w jakim kontekście ta rozmowa się toczyła. To nie jest rozwiązanie takiej sytuacji wprost, ponieważ jeśli ucznia z klasy A przeniesiemy do klasy B, jeżeli będzie pozwalał na to stan liczebny uczniów bo to jest jeszcze druga procedura to za moment może być tak, że z klasy C trzeba będzie też przenieść dziecko i ono trafi do klasy A. Gdyby skarżące miały świadomość, że do klasy przeniesiony będzie uczeń karny za złe zachowanie od razu to powoduje, że środowisko to nastawia się negatywnie na takie rozwiązanie i to jakby ze względów wychowawczych nie jest dobre ani dla klasy do której uczeń karny zostanie przeniesiony. To dziecko jest odrzucone z tej klasy bo to jest oczywiste, że idzie tam za karę. To jest bardzo mało skuteczne. Bardzo rzadko takie procedury są stosowane i wdrażane w szkołach bo one są nieskuteczne. Jak Dyrektor powiedziała, przenosi się dziecko po uzgodnieniu z rodzicami i nie na zasadzie karnej, ale jakby zmiany środowiska dla dobra procesu wychowawczego, ale to też jest efekt wewnętrznej pracy.

**Pełnomocnik skarżącej** zapytał, czy w zeszłym roku szkolnym podejmowano próbę uzgodnienia takiego dobrowolnego przeniesienia do innej klasy, albo dobrowolnego przeniesienia do innej szkoły, która to rozmowa byłaby prowadzona, albo z rodzicami pokrzywdzonych, albo z rodzicami chłopca.

**Przewodnicząca Komisji Wanda Nowicka** powiedziała, że nie było takich.

**Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 11 Jolanta Faryńska** powiedziała, że jest to klasa o profilu matematycznym. Pod uwagę bierze się różne aspekty i zachowanie, ale i naukę.

To nie jest chłopiec, który nie radzi sobie ze zdobywaniem wiedzy, to jest dziecko, które nie radzi sobie z emocjami. Były rozmowy z rodzicami ewentualnego przeniesienia, ale ani dziecko, ani rodzice też nie chcą czegoś takiego robić bo ten chłopiec jest uzdolniony matematycznie. Obawa jest taka, że takie przeniesienie może mieć jeszcze gorsze skutki. Poza tym do incydentów dochodzi podczas przerw i tu już nie ma znaczenia klasa.

**Przewodnicząca Komisji Wanda Nowicka** powiedziała, że na posiedzeniu nie rozwiąże się skuteczności metod pracy szkoły. Dyrektor będzie dalej tą sprawę pilotowała. Przewodnicząca poprosiła o informację dla Komisji po radzie pedagogicznej, która musi się odbyć do 14 września.

**Pełnomocnik skarżącej** powiedział, że jeszcze tylko informacja, jaka pojawi się w protokole w związku z tym, że jeszcze posiedzenie trwa. Rada klasyfikacyjna, która się odbyła nie jest tą radą, o której mowa w paragrafie 116 i następnym statutu. Tamta rada zwoływana jest na wniosek Dyrektora wskazany w procedurze wyraźnie w statucie więc to nie jest spełnienie wymogów. Po drugie to nie jest dyskusja o sposobie rozwiązania na przyszłość. Wszystkie pytania dotyczyły poprzedniego roku szkolnego. W przekonaniu pełnomocnika i skarżących nie zostały podjęte żadne działania, które miałyby zabezpieczyć uczniów w sposób fizyczny na przykład w toku przerw. Takich działań pani Dyrektor żadnych nie wymieniła.

**Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 11 Jolanta Faryńska** powiedziała, że absolutnie nie zgadza się z pełnomocnikiem, dlatego że podczas przerw są pełnione dyżury. One są ustalone, kontrolowane czy się odbywają. Podjęto inne działania w związku z objęciem i uczniów i klasę opieką, pomocą psychologiczną więc te działania były podjęte.

**Pełnomocnik skarżącej** powiedział, że fizyczne zabezpieczenie. Jak zabezpieczyć ucznia przed klepaniem po pupie, jak zabezpieczyć przed uderzeniem w twarz.

**Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 11 Jolanta Faryńska** zapytała czy pełnomocnik uważa, że przy każdym uczniu ma postawić nauczyciela.

**Pełnomocnik skarżącej** powiedział, że sama pani Dyrektor powiedziała, że to jest wyjątkowa sytuacja.

**Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 11 Jolanta Faryńska** powiedziała, że mówiła, że są pełnione dyżury i jeżeli nauczyciel widzi, że dzieje się coś złego to reaguje. Jeżeli dzieje się, a nie widzi, uczeń może to zgłosić. Dyrektor powiedziała, że w pobliżu szatni, natrysków na basenie zawsze jest nauczyciel. Nie wchodzi z wiadomych względów bo nawet nie może. Gdyby słyszał, gdyby mu zgłoszono też jest reakcja. Więc proszę nie mówić o niezabezpieczeniu bo w tej chwili pan oskarża, że nie dba o bezpieczeństwo w szkole. Pomoc psychologiczna też była i jest udzielana w trakcie roku szkolnego. To co pan mówi jest po prostu nieprawdą.



**Pełnomocnik skarżącej** powiedział, że w takim razie chciałby konkretną informację, że jeśli to co powiedział jest nieprawdą i zabezpieczono dzieci skarżących przed atakami fizycznymi ze strony ucznia, w jaki sposób to zrobiono jeżeli te ataki są ponawiane.

**Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 11 Jolanta Faryńska** powiedziała, że jeśli chodzi o sytuację ostatnią, gdzie skarżąca zgłosiła uderzenie córki w twarz. W pobliżu co było widać na monitoringu był nauczyciel dyżurujący, który tego nie zauważył. Dziewczynka przeszła obok pani nie zgłaszając tego. Nauczyciel miał prawo nie zauważyć. Więc tu jest forma zabezpieczenia. Nie ma czegoś takiego, że uczeń ma swojego asystenta. Nauczyciel wspomagający to jest orzeczenie poradni psychologiczno – pedagogicznej i takiego nauczyciela mają uczniowie z zespołem Aspergera, ale też nie na każdej minucie, godzinie, dlatego że to jest maksymalnie 20 godzin, a uczeń może mieć więcej godzin i ma szczególnie w klasach 6, 7, 8. Tu nie ma takiej możliwości dania asystenta uczniowi, którego pilnuje.

**Przewodnicząca Komisji Wanda Nowicka** powiedziała, że takie uzgodnienia powinny odbywać się w murach szkoły. Wychowawca, pedagog, psycholog, pani dyrektor i wicedyrektor i uzgodnić o tej sytuacji. To nie jest miejsce tutaj na komisji, bo to jest sprawa wewnętrzna szkoły.

**Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 11 Jolanta Faryńska** powiedziała, że ta sprawa została złożona na policję bo nie jest w stanie, żeby nauczyciele pilnowali jednego ucznia. To jest fizyczną niemożliwością nie tylko w tej szkole, ale w żadnej szkole tak się nie dzieje. Dyrektor zapytała pełnomocnika czego oczekuje, bo nie bardzo rozumie. Zapewnia bezpieczeństwo zgodnie z przepisami, pełnione są przez nauczycieli dyżury, do takich sytuacji nie dochodziło w czasie lekcji, jak dochodziło do utarczek słownych to od razu była reakcja nauczyciela. Często też nauczyciele pytali uczniów szczególnie dzieci skarżących czy wszystko w porządku, czy nic się nie wydarzyło.

**Przewodnicząca Komisji Wanda Nowicka** powiedziała, że ta cała sytuacja była opisana i wysłana do kuratorium, które też nie wskazało żadnych uchybień szkoły jeżeli chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa uczniom.

**Prezydent Miasta Rafał Zając** powiedział, że prawo oświatowe jest bardzo rozległe i reguluje sposób funkcjonowania szkoły w naszym państwie i jakby ten szereg czynności do wykonania przez szkołę jest szczegółowo opisany i poza wszystkim jest pewien rodzaj prawa zwyczajowego czyli pewne mechanizmy funkcjonowania szkoły, które są wypracowane przez poszczególne placówki. Zadaniem tej komisji jest ocenić czy działania szkoły w tej konkretnej sprawie spełniały standard wynikający z tego szeroko pojętego prawa oświatowego ze statutem szkoły łącznie. Wiedza członków komisji jest zebrana po tej dyskusji. Prezydent poprosił, żeby wspólnie wypracowywać dalszy tryb postępowania taki, który będzie zapewniał bezpieczeństwo dzieci nie tylko w tej klasie.

**Przewodnicząca Komisji Wanda Nowicka** podziękowała za udział w komisji.

Więcej pytań, uwag nie zgłoszono, wobec czego **Przewodnicząca Komisji Wanda Nowicka** przystąpiła do głosowania.

**Komisja** jednogłośnie (przy 4 głosach za) uznała skargę za bezzasadną, występując z inicjatywą uchwałodawczą w sprawie rozpatrzenia skargi na Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 11 z Oddziałami Mistrzostwa Sportowego imienia Noblistów Polskich w Stargardzie.

Projekt uchwały stanowi załącznik nr 10 do protokołu.

**Do punktu 2 - Projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości stawki tej opłaty.**

Projekt uchwały stanowi załącznik nr 11 do protokołu. Opracowanie dotyczące kosztów gminnego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi i wpływ na wysokość opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w latach 2024-2025 stanowi załącznik nr 12 do protokołu.

**Prezydent Miasta Rafał Zając** powiedział, że miasto jest po zakończeniu kontraktu na odbiór i zagospodarowanie odpadów. W przypadku miasta te usługi wykonuje spółka komunalna Bio Star Sp. z o.o. Po restrukturyzacji firma ma i wywóz i zagospodarowanie w jednym. Zabezpiecza z jednej strony wysoki standard usług. W związku z tym, że spółka komunalna nie jest nastawiona na generowanie zysku i odprowadzanie tego zysku do właściciela, tylko jej podstawową misją jest wykonywanie zadań komunalnych na rzecz mieszkańców to ta stawka przy bardzo wysokim standardzie usługi nie jest nadmiernie wygórowana. Ona raczej jest w niskich stanach średnich. Cena oferowana przez Bio Star w postępowaniu przetargowym mieści się w tych dolnych stanach średnich funkcjonujących w Polsce. Jest ceną bardzo atrakcyjną. Wielu włodarzy sąsiednich gmin zabiega o to, aby Bio Star składał ofertę w postępowaniu przetargowym w tych gminach. Zastanawiające jest to jak ustawodawca mógł dopuścić i pozwolić na to, że polskie firmy nie mogą świadczyć usług o podobnym charakterze na terenie gmin niemieckich, a niemieckie firmy mogą wejść i realizować te same zadania w Polsce. Jeśli porówna się proponowane nowe ceny za gospodarowanie i odbiór w Stargardzie to są one na bardzo przyzwoitym poziomie. W ostatnim czasie doświadczone dość dynamicznego wzrostu kosztów, praktycznie wpływających na wszystkie ceny produktów i usług, co skutkowało wysoką inflacją. Za lata 2023-2024 inflacja ta zamknęła się na ponad 11%. Prognozowana na 2025 rok jest ponad 4%. Po zsumowaniu ta inflacja, oparta o dane Głównego Urzędu Statystycznego daje 16,2% wzrostu. Ten wzrost kosztów, niezależny od spółki, wpływających na koszt realizowanych również usług przez spółkę, proponuje się przełożyć na mieszkańców, wyłącznie wzrost inflacyjny. Dyskusje trwały, bo tych zagrożeń jest więcej. Pierwotne dyskusje mówiły o wzrostach dużo wyższych, ponieważ Dyrektor Zarządu Usług Komunalnych diagnozuje i słusznie wskazuje na zagrożenia choćby w masie odpadów. Jeśli wzrasta masa odpadów, a w ostatnim czasie wzrasta to

mimo, że cena za tonę będzie zwiększona o 16,2% to okazuje się, że powinno się od mieszkańców zebrać ze 30% więcej, a nie 16,2%. Patrząc na ten rynek i funkcjonowanie spółki nie tylko z perspektywy zagrożeń, ale także z perspektywy szans, miasto postanowiło ograniczyć tą propozycję do 16,2% z takim zastrzeżeniem, że jeśli wszystkie zagrożenia diagnozowane przez panią Dyrektora zafunkcjonują, a nie zafunkcjonują te szanse to wówczas niestety za rok trzeba będzie wrócić do tematu cen za odpady mimo, że kontrakt będzie w trakcie realizacji. Przy bardzo dużym wzroście tonażu, albo przy zdecydowanym zwiększeniu ceny przez spalarnię szczecińską, miasto nie będzie przy tym założeniu 16,2% zbierać wystarczających środków, żeby pokryć koszty działalności. Zgodnie z orzecznictwem Regionalnej Izby Obrachunkowej obowiązkiem gminy jest zebrać tyle co zapłaci. Ten koszt powinien co do zasady być finansowany opłatami za odbiór i gospodarowanie, którymi obciąża samorząd mieszkańców. Dopłata do tego systemu nie jest naruszeniem dyscypliny finansów publicznych, ale nie jest prawidłowym prowadzeniem gospodarki finansowej przez samorząd. Te 16,2% wzrostu jest traktowane jako przeciętne obciążenie mieszkańców w tym obszarze, natomiast w poszczególnych składnikach wygląda to różnie, bo nie każda grupa mieszkańców ma 16,2%. Jeżeli chodzi o przedsiębiorców w zabudowie mieszanej propozycja jest 33,8% wzrostu. Większy wzrost, niż ten którym proponuje się obciążyć mieszkańców, ale to jest ten segment działalności gospodarczej, który prowadzony jest wyłącznie w zabudowie mieszanej czyli wtedy kiedy działalność gospodarcza prowadzona jest w budynkach mieszkalnych. Ta propozycja nieograniczania wzrostu tak jak ograniczony został w przypadku mieszkańców jest konsekwencją jakby tego benchmarkingu czyli porównania pozycjonowania w tych opłatach. Okazało się, że o ile w opłatach mieszkańców miasto jest w dolnych stanach średnich, no to tam miasto zakopało się na dole bardzo głęboko. Oczekiwania spółki wzrostowe są wypośredkowane. Miasto balansuje pomiędzy tym, żeby nie narazić Zarządu na odpowiedzialność za działanie na szkodę spółki, a między tym co spółka może zrobić w innych obszarach działalności, żeby ten wynik ogółem dla mieszkańców wyniósł 16,2%, a nie więcej. Spółka oprócz działalności komunalnej prowadzi też działalność komercyjną w innych obszarach, która też przynosi konkretne przychody spółce.

**Prezes Zarządu Bio Star Sp. z o.o. Sebastian Szwałik** powiedział, że to jest już ósmy przetarg organizowany przez miasto, gdzie spółka bierze udział. Po wzroście odpadów dla tej większościowej frakcji jakim jest odpad zmieszany komunalny spółka składa ofertę na 932,00 złote brutto, gdzie w innych gminach już od lat jest powyżej 1.000,00 złotych. W roku ubiegłym była bardzo duża inflacja na poziomie rocznym powyżej 11%, teraz jest 5% choć nie wiadomo czy na takim poziomie się skończy, ale ryzyko podejmuje przedsiębiorstwo. Przy pierwszym przetargu pojawiła się konkurencja. Przy cenie spółki 4.500.000,00 złotych brutto, gdzie priorytetem było przede wszystkim utrzymać się na rynku, spółka konkurencyjna złożyła ofertę na 11.500.000,00 złotych brutto. W roku następnym jest udział innego podmiotu. Spółka wtedy złożyła ofertę na prawie 10.000.000,00 złotych, a konkurencja na 18.700.000,00 złotych. Największym składnikiem jest fundusz wynagrodzeń osobowych. Firma zatrudnia około 140 osób. Jeżeli chodzi o amortyzację to wzrasta ona o ponad 500.000,00 złotych. Jest jeden

odpad, który spółka recykluje od samego początku do końca. Jest to odpad z grupy biodegradowalnej, odpady zielone i odpady kuchenne. To co do spółki przyjeżdża na końcu jest produktem, który jest wprowadzany w sposób naturalny do środowiska, to jest polepszacz gleby. Jest też spora grupa tych odpadów, które muszą znaleźć ujście w dalszym zagospodarowaniu. To jest między innymi spalarnia, recyklerzy na opakowaniówkę. Nie zawsze wszystkie odpady przynoszą przychód. Dalsze zagospodarowanie też jest związane z odpadami gdzie nie ma tego przychodu. Na tym jest wzrost rok do roku na poziomie 867.000,00 złotych. Jest przymus wnoszenia opłat za odpady na składowisku. Niemal co roku ta stawka jest podwyższana. W skali roku wynosi prawie 900.000,00 złotych. Jest też ubezpieczenie. Ubezpieczyciel patrzy surowo. Na tej pozycji stawka wzrasta o 240.000,00 złotych. Ubezpieczenie od środków komunikacyjnych, w skali roku spółka płaci prawie 700.000,00 złotych.

**Wiceprezes Zarządu Bio Star Sp. Z o.o. Katarzyna Rybaczuk** powiedziała, że spółka też płaci zabezpieczenie roszczeń decyzji, gdyby okazało się, że na instalacji coś się zapali, albo do gleby wydostanie się substancja.

**Prezes Zarządu Bio Star Sp. z o.o. Sebastian Sz wajlik** powiedział, że są też kary za nieosiągnięcie wskaźników odzysku. Spółka w swojej działalności prowadzi tą część komercyjną na majątku komunalnym. Spółka z nieruchomości niezamieszkałych ponosi opłatę dodatkową za nieosiągnięcie tych wskaźników. W tamtym roku pierwszy raz się to pojawiło na poziomie 219.000,00 złotych. Szacuje się, że ta kwota się podwoi. Te wskaźniki dynamicznie rosną o 5%, o 10%. O ile inne samorządy już płacą od dawna te kary, nasz do tej pory tego nie czynił.

**Dyrektor Zarządu Usług Komunalnych Julita Siek** powiedziała, że ta podwyżka jest obliczona w skali minimalnej, która pozwoli na zawarcie umowy od 8 września. Na ten moment zawarta jest umowa z wolnej ręki na miesiąc. Obecne stawki nie zbilansują budżetu, nie pozwolą na zawarcie umowy i zapewnienie bezpieczeństwa komunalnego. Istotne będzie jak zachowa się rynek, jak będzie wyglądać sprawa z kaucją, jak to wpłynie na masę odpadów. W przypadku butelek, puszek nie będą one mogły być zgniatanie, tylko pojedynczo wrzucane do maszyny.

**Prezydent Miasta Rafał Zając** powiedział, że jeśli chodzi o system gospodarki odpadami, to obserwuje się, że w krajach zachodnich, dużo bogatszych nie rozbudowuje się tak daleko idąco tego systemu gospodarki. Stawia się tam przede wszystkim na palenie odpadów. Prezydent dodał, że koncepcyjnie miasto będzie pracować nad wybudowaniem własnej spalarni, nie tylko na potrzeby Stargardu. Dziś miasto uzależnione jest od Szczecina, który jeszcze daje ceny bardzo korzystne, ale w momencie kiedy skończy się trwałość projektu lub opłacalność miasto będzie poddane konieczności komercyjnego zagospodarowania odpadów. Zgodnie z polskim prawem odpady wysokokaloryczne można zagospodarować wyłącznie w przekształceniu termicznym.

**Przewodnicząca Komisji Wanda Nowicka** zapytała, czy jeżeli gospodarstwo w zabudowie jednorodzinnej nie zapełni pojemnika bio, a w tym czasie skosi trawę to może dopełnić.

**Dyrektor Zarządu Usług Komunalnych Julita Siek** powiedziała, że jest tu mowa o zmianie regulaminu utrzymania czystości, który ma uprościć życie mieszkańcom i poprawić logistykę jeśli chodzi o odbiór odpadów. Było sporo zgłoszeń, w których mieszkańcy zgłaszali, że ten pojemnik brązowy nie jest w pełni wypełniony. W zabudowie jednorodzinnej ten odpad jest czystszy niż w zabudowie wielorodzinnej. Jest to taki krok, który ma uprościć wszystkim życie i spowodować oszczędności na workach. Był wprowadzony testowy obszar, gdzie to rozwiązanie się sprawdziło.

**Prezes Zarządu Bio Star Sp. z o.o. Sebastian Szwajlik** powiedział, że o tym mówiono od kilku lat, ale przedsiębiorstwo na to musi być przygotowane w swojej technologii. Dziś ten polepszacz gleby jest robiony z dwóch produktów kuchennych i zielonych.

**Radny Mieczysław Skawiński** powiedział, że każdy worek kosztuje ponad 0,40 złotych za sztukę. Jest rok dość wilgotny i tego idzie mnóstwo. Jeżeli chodzi o ekologię, ciężko nazwać to procesem ekologicznym.

**Wiceprezes Zarządu Bio Star Sp. z o.o. Katarzyna Rybaczuk** powiedziała, że są co najmniej trzy korzyści. Korzyść finansowa. Będzie też lepsza jakość polepszacza, będą wyższe poziomy recyklingu. Będą mniejsze opłaty za składowanie tych odpadów, bo ich będzie mniej.

**Prezes Zarządu Bio Star Sp. z o.o. Sebastian Szwajlik** powiedział, że te brązowe pojemniki na zieleń to właściwy kierunek.

**Zastępca Przewodniczącej Komisji Mariusz Smuga** powiedział, że z tym polepszaczem idzie trochę też folii.

**Wiceprezes Zarządu Bio Star Sp. z o.o. Katarzyna Rybaczuk** powiedziała, że niestety tak. Mimo tego, że ta folia też jest wyciągana, strzępi jej są i nie ma jak tego wyciągnąć.

**Zastępca Przewodniczącej Komisji Mariusz Smuga** zapytał jakie jeszcze miejscowości oprócz Stargardu odbiera spółka.

**Prezes Zarządu Bio Star Sp. z o.o. Sebastian Szwajlik** powiedział, że dzisiaj nic. To przedsiębiorstwo zostało skrojone pod miasto.

**Prezydent Miasta Rafał Zając** powiedział, że była taka inicjatywa świętej pamięci Prezydenta Pajora i Prezydenta Korzeba, żeby budować instalację w Łęczycy wspólnie. W tej sprawie zawierane było porozumienie, prowadzone były dyskusje z gminami. W zasadzie zgoda była, ale kiedy ustawodawca ustalił jako podstawową formę przetargową,

to każdy z tych włodarzy uznał, że będzie miał taniej. Jak ten rynek się już ustalił i taniej się skończyło to dziś włodarze chcieliby wrócić, ale powrót nie jest łatwy.

**Prezes Zarządu Bio Star Sp. z o.o. Sebastian Szwałik** powiedział, że rynek się podzielił. Są duzi gracze, konkurencyjni. Dziś spalarnia, która ma określone moce przerobowe jest jedynym zakładem utylizacji termicznej i nie z każdym współpracuje. Stargard ma ten przywilej, że wozi tam odpady, ale gdyby miasto zostało odcięte od tej współpracy to cena byłaby znacznie wyższa. Zakładając, że spółka chciałaby wejść na gminę, to w ramach porozumienia spółka nie przekaże odpadów z innej gminy, tylko ten koszt dalszego zagospodarowania byłby całkiem inny niż te 300,00 złotych, które dziś jest podpisane ze spalarnią.

Więcej pytań, uwag nie zgłoszono, wobec czego **Przewodnicząca Komisji Wanda Nowicka** poddała projekt uchwały pod głosowanie.

**Komisja** jednogłośnie (przy 4 głosach za) pozytywnie zaopiniowała *projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości stawki tej opłaty.*

### **Do punktu 3 – Sprawy bieżące.**

#### **1. Projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy-Miasta Stargard na lata 2024-2035.**

Projekt uchwały stanowi załącznik nr 12 do protokołu.

**Prezydent Miasta Rafał Zając** powiedział, że Wieloletnia Prognoza Finansowa zawiera bardzo ważne rozstrzygnięcia. Jest konsekwencją postępowania przetargowego na jedno z najważniejszych zadań jeśli chodzi o wyzwania, które miasto sobie stawia. Chodzi o temat dotyczący retencji wód, które przelewają się przelewami burzowymi do rzeki Ina. Z tych dużych osiedli budowanych w latach PRL jak Zachód, Chopina, Letnie cały ten ciąg dociążył jakby istniejący układ kanalizacyjny. Cały obszar jest obsługiwany rurociągiem, który syfonami przebija się z pozostałymi ściekami do oczyszczalni pod rzeką Ina i zlokalizowany jest w okolicy ulicy Brzozowej. W tamtym miejscu jest zdecydowanie największy problem, bo przelewów burzowych jest ponad 20. Notorycznie problem, który się pojawia w Stargardzie jest konsekwencją otwierania się tego przelewu burzowego. Realizowana była inwestycja, która miała ten problem rozwiązać przy tamtych warunkach klimatycznych. Na tamte deszcze, na tamten stan rzeki wybudowanie kolejnego syfonu i niewielkiej retencji na oczyszczalni wydawało się wystarczające, żeby wyeliminować, albo zdecydowanie ograniczyć otwieranie się przelewów burzowych. Natomiast dzisiaj ten rok jest trochę inny. Są intensywne deszcze. W poprzednich latach miasto zaliczało miesięczne, a nawet trzymiesięczne okresy bez opadów po których następował nawałny deszcz. Ziemia nie przyjmie wtedy deszczu. Z tych osiedli ten napór wód deszczowych jest tak potężny, że ten wybudowany syfon, nawet jeśli przyjmuje

większą ilość opadu to nie aż takiego i ten przelew burzowy kilka razy w roku się otwiera. Może to nie byłby problem, tylko jednocześnie te okresy suszy powodują, że w rzece Ina wody jest zdecydowanie mniej niż było jeszcze 10 lat temu. Wtedy kiedy przelew się otworzył, to ten odbiornik był na tyle wypełniony wodą gruntową czy wodą, która płynie w Inie, że nie powodowało to degradacji biologicznej. Dzisiaj, wpłynięcie tak dużej ilości zmieszanego ścieku powoduje, że biologicznie ta rzeka doświadcza degradacji. To co się wydarzyło rok temu, był alert w Goleniowie, to po wykonanych ekspertyzach w sierpniu okazało się, że nie było konsekwencją otwarcie się przelewów burzowych w Stargardzie tylko działalności samego Goleniowa, albo zrzutów tuż przed Goleniowem. Miasto chce rozwiązać problem otwierania się przelewów burzowych. Metodą na to jest wybudowanie kolejnego syfonu. On sam jednak nie załatwi sprawy. Koncepcje opracowały osoby, które znają się na systemach kanalizacyjnych i gospodarki ściekami. Stwierdzili, że oprócz syfonu trzeba wybudować bardzo mocną stację pomp, które w momencie rozpoczęcia się deszczu nawalnego zaczną wyciągać wyprzedzająco ten ściek z tego kanału i pompować na nowo wybudowaną retencję i wyrzucać na drugą stronę rzeki. Po drugiej stronie rzeki są nieużywana od lat 90-tych otwarte bloki fermentacyjne. Miasto ma doprowadzić do sytuacji, w której wyciągnie i zrzuci na zbiorniki OBF i na nowo budowany blok, stanowiący zamkniętą komorę fermentacyjną. Łącznie retencja z 4000 m<sup>3</sup> ma wzrosnąć do około 30000 m<sup>3</sup>. To zdaniem ekologów ma spowodować że godzinny, a może nawet półtora godzinny deszcz nawalny, miasto będzie w stanie wypompować na retencję, nie ryzykując otwarciem przelewów burzowych przy ulicy Brzozowej. To oznacza, że przez ten czas koryto rzeki na tyle się już wypełni, że zagrożenie tego otwarcia się przelewów nie powinno powodować degradacji rzeki. Na to zadanie, według wstępnych szacunków miasto zabezpieczyło niecałe 22.000.000,00 złotych, z czego 20.000.000,00 złotych to dofinansowanie z Polskiego Ładu. Po postępowaniu przetargowym oferta jest prawie 20.000.000,00 złotych większa. Miasto jest trochę w sytuacji bez wyjścia. Z prowadzonych analiz przez Wody Miejskie wynika, że oferty niższej z rynku raczej miasto nie dostanie i istnieje ryzyko, że miasto nie dostanie oferty w ogóle, albo droższą. Oferta jest jedna. Firmy mają świadomość, że miasto jest w warunkach Polskiego Ładu i żeby nie stracić dofinansowania miasto musi w określonym terminie rozstrzygnąć postępowanie. Jeśli nie rozstrzygnie postępowania to 20.000.000,00 złotych bezzwrotnego dofinansowania przepadnie. Propozycja jest taka, aby zabezpieczyć na ten moment przyszłymi okresami pełne finansowanie zadania, stąd zwiększenie o 17.820.000,00 złotych poziomu tego finansowania zadania. Miasto jest w trakcie dyskusji o pierwsze, zwrotne źródło, czyli pożyczce, aby mogło zastąpić te własne dochody budżetu. Takich pożyczek udziela Bank Gospodarstwa Krajowego. Te pożyczki są atrakcyjne. W najgorszym scenariuszu mają 2% oprocentowania rocznego, w lepszym scenariuszu 1 % oprocentowania rocznego, albo nawet 0. Jeśli uda się uzyskać 0 to jest mnóstwo warunków głównie środowiskowych, które trzeba spełnić, ale też wtedy jest 5% tej pożyczki umarzane. Nie ma problemu z krzyżowaniem tego finansowania ze środkami z budżetu państwa. Miasto będzie też starało się pozyskać inne dofinansowanie z pieniędzy środowiskowych wówczas zastąpi pożyczkę tym dofinansowaniem. Jeśli chodzi o inne rzeczy w WPF to jest zwiększenie o 1.000.000,00 złotych do przebudowy ulic Bolesława Chrobrego, Kuśnierzy, Włosienniczej i Szewskiej. Miasto otrzymało też

środki z rezerwy z Funduszu Dróg Samorządowych na ulicę Spichrzową. Ten 1.000.000,00 złotych jest niezbędny, żeby wykonać dylatację na dwóch mostach: w ciągu ulicy Bolesława Chrobrego i Portowej i również na moście ulicy Bolesława Chrobrego i Marii Skłodowskiej-Curie. Mimo wcześniejszych badań projektantów zaskakuje stan wymiany gruntów w ciągu ulicy Bolesława Chrobrego. Głębokość wymiany gruntów jest dużo szersza niż zakładano.

**Radna Joanna Hamera-Szczerba** zapytała czy jest brana pod uwagę opcja przejścia dla pieszych przed Bramą Wałową.

**Prezydent Miasta Rafał Zając** powiedział, że projekt przebudowy ulicy Bolesława Chrobrego jest przewidziany tak, że korygowany będzie układ drogowy od galerii Starówka, a nawet kawałek wyżej. Miasto będzie pracować nad innym łukiem drogi. Plan zagospodarowania przestrzennego powoduje, że miasto ma inaczej poukładać tą drogę. Ona ma wracać do historycznego układu, bo on został po wojnie zmieniony. Miasto wychodząc za galerię Starówka w ulicę Bolesława Chrobrego, w kierunku ulicy Portowej wyjdzie już z nawierzchnią kamienną. Ulica Bolesława Chrobrego w tej części będzie miała nawierzchnię z kamienia. Przy Szkole Podstawowej nr 5 zamiast sygnalizacji świetlnej pojawi się wyniesione przejście dla pieszych, a na wysokości Centrum Nauki Filary rozpocznie się potężnie wyniesione wyspowe rozwiązanie, które ma spowodować, że pieszy w tym fragmencie będzie czuł się swobodnie. Bez tego wyspowego rozwiązania nie dało się bezpiecznie wprowadzić przejścia dla pieszych, ze względu na łuk na moście.

**Zastępca Przewodniczącej Komisji Mariusz Smuga** powiedział, że trochę się obawia, że to skrzyżowanie przy galerii, powróci do przedwojennego stanu bo to były inne realia wtedy. Dziś jest większy ruch, większe samochody, większe autobusy. Było już tak po wybudowaniu, że ten łuk trzeba było przerabiać bo się autobusy nie mieściły.

**Prezydent Miasta Rafał Zając** powiedział, że autobusy się mieściły. Autobus w takich sytuacjach i takich realiów nie tylko w mieście, również poza miastem jest mnóstwo. Przykładem jest skręt z Alei Gryfa w ulicę Tadeusza Kościuszki, gdzie autobus nie ma szans zmieścić się na swoim pasie ruchu. Zgodnie z tą techniką prowadzenia takiego pojazdu zajeżdża się pas przeciwny przeznaczony do ruchu w drugą stronę. Na ulicy Bolesława Chrobrego, w związku z tym, że miasto przez lata nie realizowało rozbiórki kamienicy tej zabudowy, uznano, że przedwcześnie było wykonanie tego łuku skoro tam nie ma zabudowy. Teraz miasto jest w fazie, że STBS po to przystąpi do badań archeologicznych, żeby ten teren albo zbyć pod zabudowę, albo zabudować rękami spółki. Tu promień nie będzie miał 90 stopni, będzie łagodniejszy.

**Zastępca Przewodniczącej Komisji Mariusz Smuga** powiedział, że w godzinach szczytu przejazd tutaj jest coraz cięższy.

**Prezydent Miasta Rafał Zając** powiedział, że urbaniści mówią, żeby nie otwierać ulicy Bolesława Chrobrego pod szerszy ruch bo jest tam problem, tylko uwygadniać inne



układy i zachęcać ludzi do jeżdżenia innym układem, niż tym historycznym. Główny wyjazd z tej części miast jest na ulicy Jana Kochanowskiego. Wjazd na rondo ulic: Bolesława Chrobrego, Marii Skłodowskiej-Curie, Gdańskiej ma odbywać się układem powiatowym wygodniej, niż układem przez Stare Miasto.

**Zastępca Przewodniczącej Komisji Mariusz Smuga** powiedział, że na ulicy Jana Kochanowskiego budowane jest duże koło na rondo i ten ruch tam jest spowalniany. Jeśli chodzi o kostkę, to już ją zrobiono. Okazało się, że poziom hałasu jest zdecydowanie większy niż przy asfalcie.

**Prezydent Miasta Rafał Zając** powiedział, że przystępując do modernizacji ulic na Starym Mieście inaczej się tego nie robi. Był etap planu zagospodarowania przestrzennego dla tej części miasta. Stroną uzgodnień planu w tym zakresie jest konserwator zabytków i narzuca pewne rozwiązania i tylko tak można to zrealizować. Po ulicy Kasztelańskiej i Filarach widać, że potencjał tego terenu jest zupełnie inny niż pierwotny.

**Zastępca Przewodniczącej Komisji Mariusz Smuga** powiedział, że wszystko powinno być wyważone i zabudowa i przestrzeń, której mieszkańcy będą potrzebować do innych celów.

**Radny Mieczysław Skawiński** powiedział, że teren Starówki trzeba ożywić. Ożywienie Starówki polega na przywróceniu tych historycznej wartości.

**Zastępca Prezydenta Miasta Ewa Sowa** powiedziała, że w pewnych sferach porównujemy się do dużych miast, a w pewnych sferach chcemy mieć wszystko blisko.

**Zastępca Przewodniczącej Komisji Mariusz Smuga** powiedział, że deweloper przy ulicy Księcia Barnima I o miejsca parkingowe nie zadbał.

**Prezydent Miasta Rafał Zając** powiedział, że ma obowiązek je zrealizować zgodnie z decyzją. Problem jest taki, że ta decyzja była wydana jeszcze przed tym, zanim miasto wdrożyło standardy. Deweloper ma trochę mniej tych miejscach w warunkach zabudowy bo albo 0,8 albo 0,9. Ulica Księcia Barnima I objęta będzie rotacją. Ustalony będzie czas postoju. Po przekroczeniu tego czasu, jeśli będzie wyjeżdżał to bramka nie otworzy się dopóki nie pobierze kwitu i będzie musiał zapłacić karę za przekroczenie czasu postoju. Natomiast wyjedzie z tego parking, bo to jest parking dla osób, którzy chcą stać dłużej, bo gdzieś jedzie dalej i się przesiada. Centrum przesiadkowe musi pełnić swoją rolę. Największym wyzwaniem było opracowanie takich narzędzi, które będą w stanie rozpoznać uprawnienie do postoju takiego człowieka.

**Zastępca Przewodniczącej Komisji Mariusz Smuga** powiedział, że może nie nazywać tego karą.

**Prezydent Miasta Rafał Zając** powiedział, że trwałość projektu powoduje, że nie można pobierać opłat. Jedyne co można zastosować to kara administracyjna za przekroczenie zasad postępu. Prezydent odnosząc się do zmian w budżecie poinformował, że ujęto tam spoinowanie ulicy Warownej, zabezpieczone są środki na aktualizację dokumentacji na rewaloryzację obiektów zabytkowych. Jest ona niezbędna, aby miasto mogło złożyć o dofinansowanie do programu FENIKS. Złożony już został wniosek przez Kolegiatę na rewaloryzację kapliczek w obejściu prezbiterium i samego trzonu wieży wraz z windą. Miasto złoży wniosek na rewaloryzację Baszty Lodowej wraz z kładką odwzorowującą historyczną hurdycję, rewaloryzacja samej Bramy Pyrzyckiej, rewaloryzacja muru obronnego aż do Baszty Morze Czerwone i rewaloryzacja samej Baszty Morze Czerwone. To jest budżet ponad 30.000.000,00 złotych. Jest też kilka zmian, które nie wprowadzają nowych zadań do budżetu. Jest to moment, w którym gospodarka finansowa jest tak układana, aby umożliwić realizację dużych wyzwań inwestycyjnych w najbliższej perspektywie.

**Radny Mieczysław Skawiński** zapytał czy na Starówce w najbliższej perspektywie przewidziana jest wymiana, remont samej nawierzchni.

**Prezydent Miasta Rafał Zając** powiedział, że wymiana nawierzchni nie, natomiast miasto chce wypracować koncepcję niskonakładowego zainwestowania w Starówkę, które spowoduje, że ona dostanie impuls ożywiający tą przestrzeń.

**Radny Mieczysław Skawiński** powiedział, że chodzi o samą płytę i czy całościowo.

**Prezydent Miasta Rafał Zając** powiedział, że wyłącznie uzupełnianie, żywicowanie i generalnie całościowo.

**Radna Joanna Hamera – Szczerba** zapytała czy użyty środek to fugowania kostki na ulicy Warownej będzie przepuszczał wodę czy zatrzymywał.

**Prezydent Miasta Rafał Zając** powiedział, że raczej zatrzymywał.

Więcej pytań, uwag nie zgłoszono, wobec czego **Przewodnicząca Komisji Wanda Nowicka** poddała projekt uchwały pod głosowanie.

**Komisja** jednogłośnie (przy 4 głosach za) pozytywnie zaopiniowała *projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej prognozy Finansowej Gminy-Miasta Stargard na lata 2024-2035.*

## **2. Projekt uchwały w sprawie zmiany budżetu Gminy-Miasta Stargard na 2024 rok.**

Projekt uchwały wraz z wnioskiem z 19.08.2024 roku stanowi **załącznik nr 13** do protokołu.

Projekt uchwały omówiony został w poprzednim punkcie.

Więcej pytań nie zgłoszono, wobec czego **Przewodnicząca Komisji Wanda Nowicka** poddała projekt uchwały pod głosowanie.

**Komisja** jednogłośnie (przy 4 głosach za) pozytywnie zaopiniowała *projekt uchwały w sprawie zmiany budżetu Gminy-Miasta Stargard na 2024 rok wraz z wnioskiem*.

**Radna Hamera-Szczerba** podziękowała za prace porządkowe Zintegrowanego Centrum Przesiadkowego.

Do spraw bieżących miasta pytań nie zgłoszono.

**Komisja** dokona ustalenia terminu następnego posiedzenia Komisji zgodnie z przepisami prawa w tym zakresie.

Na tym posiedzenie Komisji zakończono. Przewodnicząca Komisji podziękowała wszystkim za udział w obradach i zamknęła 4 posiedzenie Komisji odbyte w dniach 24 lipca i 23 sierpnia 2024 roku.

Protokołowała:

Inspektor

Dagmara Synenko

**Przewodnicząca Komisji**

**Wanda Nowicka**

